

Sygn. akt I ACa 907/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Janusz Leszek Dubij (spr.)
Sędziowie	:	SA Bogusław Dobrowolski SO del. Bogusław Suter
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. G. i T. G.**

przeciwko **A. B. i M. B.**

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powoda P. G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 10 lipca 2014 r. sygn. akt I C 213/14

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 10 lipca 2014 roku oddalił powództwo (punkt I) i zasądził od powodów na rzecz pozwanych kwotę 834 złote tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa prawnego (punkt II).

U podstaw powyższego orzeczenia znalazły się następujące ustalenia faktyczne:

P. G. i T. G. wnieśli o rozwiązanie umowy o dożywocie zawartej z pozwanymi A. i M. małżonkami B. w dniu 9 stycznia 2013 r. przed notariuszem B. P. w formie aktu notarialnego Rep. (...)Strony są dla siebie osobami obcymi, nie łączą ich więzi rodzinne.

Powód P. G. był współwłaścicielem nieruchomości położonej w T. przy ul. (...) stanowiącej działkę gruntu oznaczoną numerem (...) o pow. 0,1952 ha zabudowaną murem budynkiem mieszkalnym, współwłaścicielem w % części

jest jego syn L. G.. Dla przedmiotowej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Kw Nr (...). T. G. jest drugą żoną P. G..

Pozwani A. i M. małżonkowie B. mieszkali w O., powód od kilku lat przyjaźnił się z nimi. Od pewnego czasu powód poszukiwał osoby, której mógłby przekazać swój udział w nieruchomości w zamian za opiekę, jego syn L. G. był alkoholikiem, po wypadku przebywał w hospicjum. Powód zaproponował pozwanym, że przekaze im nieruchomość w zamian za dożywocie, małżonka powoda była przeciwna przekazaniu domu obcym osobom. Pozwani wahali się, bowiem docierały do nich informacje, że G. są ludźmi niezgodnymi, ostatecznie przystali na propozycję powoda. Od grudnia 2012 r. zaczęli zwracać się do powodów wujek, ciocia. Jeszcze przed zawarciem umowy pozwani zaczęli remonty w domu, wykończyli pomieszczenia na piętrze, wówczas przywozili powodom produkty żywnościowe.

W dniu 9 stycznia 2013 r. doszło do zawarcia notarialnej umowy, na podstawie której P. G. przeniósł na pozwanych swój udział w nieruchomości w zamian za dożywocie na rzecz swoją i małżonki T. G.. Na mocy tej umowy pozwani zobowiązali się przyjąć powodów jako domowników, dostarczać im całodziennego wyżywienia, zapewnić mieszkanie wraz z wodą bieżącą, ogrzewaniem i oświetleniem elektrycznym, zapewnić odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić im na własny koszt pogrzeby odpowiadające zwyczajom miejscowym.

Pozwany zamieszkał w tym domu od lutego 2013 r., pozwana wraz z synem od 1 marca 2013 r. B. zajęli wyremontowane przez siebie pomieszczenia na piętrze, powodowie na parterze, gdzie mają do dyspozycji kuchnię, dwa pokoje i łazienkę. Pomiędzy stronami panowały bardzo dobre, wręcz rodzinne relacje.

Pozwani palili w centralnym wykorzystując początkowo zapasy opału zgromadzone przez powoda, powód uiścił opłaty za wodę i prąd za pierwsze trzy miesiące. Powodowie prowadzili własne gospodarstwo domowe, powódka sama przygotowywała posiłki, sama robiła pranie i sprzątanie, nie wymagała i nie wymaga w tym zakresie pomocy. Kiedy w maju (...) syn powoda L. opuścił hospicjum, powód nie pozwolił mu zamieszkać w domu, umieścił go w pomieszczeniu piwnicznym, gdzie nie było warunków do stałego pobytu ludzi, wobec tego pozwany przystosował to pomieszczenie do zamieszkania, doprowadził wodę, urządził łazienkę. Ponieważ powód znęcał się nad synem, pobił go, pozwani wzięli go do siebie, z czym powodowie nie mogą pogodzić.

Sytuacja zmieniła się w 2014 r., zaczęło dochodzić do sporów pomiędzy samymi powodami, powódka zaczęła mieć pretensje do męża, że przekazał dom obcym osobom, to zaś odbiło się na relacjach pomiędzy stronami. Również pomiędzy stronami zaczęło dochodzić do kłótni, kiedy w lutym pozwany wstawił drzwi odgradzające obie kondygnacje powodowie wezwali policję, później jeszcze w tym samym miesiącu trzykrotnie interweniowała policja i to z błahych powodów, interwencje zakończyły się pouczeniem stron. Od tej pory pomiędzy stronami panuje spokój, strony nie rozmawiają, nie dochodzi do sprzeczek, unikają się nawzajem, pozwani ponoszą opłaty za prąd, wodę, wydatki na opał / okoliczność przyznana przez powodów /. Powodowie nie chcą żeby pozwani im pomagali, nie chcą ich opieki.

P. G. ma 65 lat, powódka T. G. 67, są ludźmi sprawnymi, samodzielnymi. Powodowie odmawiają przyjmowania pomocy choć pozwani są gotowi pomoc im świadczyć, pozwani nie utrudniają im życia, powodowie radzą sobie w codziennym życiu, powódka prowadzi dom, uprawia ogródek przydomowy, aktywnie uczestniczy w zajęciach w klubie seniora, powodów odwiedzają znajome A. M., Z. Z., H. P. często plotkuje z Z. Z. na temat pozwanych, co było powodem sprzeczki pomiędzy pozwanym a Z. Z., świadek buntuje powódkę przeciwko pozwanym.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo o rozwiązanie przedmiotowej umowy podlegało oddaleniu wobec niewykazania przesłanek z art. 913 k.c., przy czym podnieść należy, że żądanie T. G. było niezasadne wobec braku po jej stronie uprawnienia do wytoczenia powództwa o rozwiązanie umowy o dożywocie, czynna legitymacja procesowa w tego rodzaju powództwach przysługuje bowiem zobowiązanemu lub dożywcotnikowi będącemu zbywcą nieruchomości (art. 913 § 2 k.c.), zatem z żądaniem takim nie może wystąpić osoba bliska zbywcy nieruchomości, na rzecz której zastrzeżono dożywocie.

Treść dożywocia określona została przepisem względnie obowiązującym art. 908 § 1 k.c., a art. 913 § 2 k.c. wyraźnie stanowi, że umowę o dożywocie można rozwiązać jedynie w wypadkach wyjątkowych. Powołując się na orzecznictwo

Sądu Najwyższego dotyczące interpretacji pojęcia „wyjątkowego wypadku” Sąd Okręgowy wskazał, że postępowanie dowodowe ukierunkowane na ustalenie, czy zachodzą przesłanki z art. 913 k.c., nie wykazało by pozwani dopuścili się skrajnie nagannych czynów wobec powodów. W ocenie Sądu I instancji w realiach sprawy niniejszej nie miały miejsca negatywne zachowania pozwanych względem dożywotników. Pozwani szanują prawa powodów jako dożywotników i chcą umowę realizować. Obecna sytuacja dożywotników jest wynikiem ich własnej decyzji o odrzuceniu pomocy ze strony pozwanych i zaprzestaniu porozumiewania się z nimi.

Powództwo w sprawie niniejszej oparte zostało na zarzucie, że B. nie realizują obowiązków wynikających z umowy, powodowie są przez nich zastraszani, obawiają się o swoje bezpieczeństwo, bowiem pozwany M. B. zagroził im użyciem siekiery lub pałki policyjnej, nie mogą liczyć na opiekę z ich strony, uniemożliwiono im wejście na strych wobec faktu zamontowania drzwi.

Podnoszone przez dożywotników okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego, nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, wersji powodów nie potwierdzili przesłuchani w sprawie świadkowie. Niewątpliwie stosunki stron, początkowo serdeczne, niemalże rodzinne, uległy od pewnego czasu ochłodzeniu, jednakże na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd Okręgowy uznał, że nastąpiło to za sprawą powodów, którzy bez uzasadnionych przyczyn, prawie rok po zawarciu umowy, zapragnęli odzyskać własność nieruchomości.

Istotne także w ocenie Sądu I instancji było, że strony nie zamieszkiwały razem, zajmując oddzielnie pomieszczenia na parterze i na piętrze budynku. Po zawarciu umowy przez okres roku stosunki pomiędzy stronami układały się poprawnie. Pozwani troszczyli się o dożywotników w takim zakresie, w jakim tego wymagali z uwagi na wiek i aktualny stan zdrowia, wozili do lekarzy, na rehabilitację, na pogrzeb, robili zakupy, ogrzewali dom, ponosili opłaty za media, jedynie w drodze obopólnego porozumienia pierwsze opłaty uiszczył powód, na jego polecenie wykorzystano również zgromadzone zapasy opału. Dopiero od lutego 2014 roku powodowie odrzucają oferowaną im pomoc, zabraniają palić w piecu centralnego ogrzewania, nasyłali na pozwanych policję. Obecna sytuacja powodów jest więc wynikiem ich własnej decyzji o odrzuceniu zarówno świadczeń ze strony pozwanych, jak i zaniechania komunikowania się z nimi, co najwyraźniej uwarunkowane jest stanem emocjonalnym powodów i zdolnością do konfabulacji, pomimo iż pozwani wyrażają chęć i trwają w gotowości wywiązywania się z postanowień umowy. W takich okolicznościach, skoro przyczyny nieporozumień leżą po stronie dożywotników, a zachowania pozwanych nie budzą zastrzeżeń, Sąd Okręgowy uznał, że nie zaistniały podstawy do rozwiązania umowy, a żądanie powoda w tym wypadku należy oceniać jako nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c., wobec tego nie może on korzystać z ochrony przewidzianej w przepisie art. 913 § 2 kc. Z powyższych względów powództwo podległo oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w trybie art. 102 kpc obciążając powodów jedynie częścią kosztów zastępstwa prawnego na rzecz pozwanych, pomimo iż proces przegrali, mając na uwadze szczególną sytuację życiową powodów.

Powód P. G. zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niezastosowanie , w tym:

a) art. 913 § 2 k.c. wobec odstąpienia od zbadania stopnia natężenia złej woli pozwanych do powodów dającej podstawę do przyjęcia „wyjątkowego wypadku” uzasadniającego rozwiązanie umowy dożywocia, a poprzestanie jedynie na ustaleniu winnych niewłaściwych relacji stron umowy,

- zaniechania wyjaśnienia istotnych okoliczności w sprawie, w szczególności jakości relacji stron umowy dożywocia, które nie tylko uniemożliwiają właściwą realizację postanowień umowy, ale które przede wszystkim uzasadniają rozwiązanie umowy, wobec niemożliwości dalszej styczności ze sobą zainteresowanych,

b) art. 5 k.c. wobec jego zastosowania w sytuacji, gdy brak jest podstaw w okolicznościach sprawy niniejszej, w szczególności treści zgromadzonego materiału w sprawie, odmówić udzielenia ochrony żądaniu powoda w oparciu o naruszoną klauzulę generalną,

2. naruszenie prawa procesowego, mające istotne znaczenie dla zapadłego rozstrzygnięcia w tym:

a) art. 233 § 1 k.p.c. wobec zaniechania wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w szczególności poprzez:

- nieuzasadnioną odmowę wiarygodności zeznaniom świadków H. T. (1) i Z. Z. pomimo, że treści ich zeznań odpowiadają faktom przedstawianym przez powodów, a obrazującym złą wolę pozwanych wobec powoda i jego małżonki,

- nieuzasadnione zbagatelizowanie, odmowę wiarygodności i prawdziwości twierdzeń podawanych przez powodów w sytuacji braku argumentów ku temu odpowiadających wskazaniom wiedzy i pozostałym dowodom potwierdzającym prawdziwość tych relacji szczególnie co do postawy pozwanych,

- wybiórczą ocenę zeznań policjantów pomimo, że ich relacje w sposób ewidentny obrazują stopień pogorszenia się relacji pomiędzy stornami umowy, uzasadniający zgłoszone żądanie powoda,

- pominięcie relacji powodów w części, w jakiej w sposób konsekwentny i stanowczy wskazują one na krzywdzenie powodów przez pozwanych, agresywne zachowanie pozwanych, wyrażające się np. w uporczywym i nieuzasadnionym umożliwieniu korzystania z pomieszczeń powodom,

- przyjęcie, że jedynym powodem skierowania żądania przez powodów były ich nagłe, a zupełnie odmienne zamiary rozporządzenia nieruchomością powstałe po zawarciu umowy dożywocia,

b) art. 271 § 1 k.p.c. wobec uniemożliwienia wypowiedzenia się spontanicznego świadkom (np. H. T. (2)) poprzez wprowadzenie atmosfery ograniczającej swobodę wypowiedzi, szczególnie zważywszy na wiek osoby przesłuchiwanej i wynikające z tego jej predyspozycje psychofizyczne, a przez to zaniechanie obowiązkowi dopytania świadka na okoliczności jej wiedzy wyznaczonej tezą dowodową wnioskodawcy,

c) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 271 § 1 k.p.c. wobec poprzestania w ocenie treści zeznań świadków (policjantów) na ich własnych opiniach i ocenach, wbrew nakazowi oceny treści ich relacji z przebiegu zdarzenia mającego istotne znaczenie dowodowe dla osądu zasadności zgłoszonego żądania powoda,

3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego wobec uznani, że jedynym źródłem nieporozumień pomiędzy stronami umowy są powodowie, podczas gdy z zeznań świadków (zawnioskowanych przez powodów), samych powodów, ale również i policjantów podejmujących interwencję wynika, że pozwani swoim działaniem co najmniej przyczynili się do eskalacji konfliktu, co doprowadziło do stanu uzasadniającego żądanie powoda.

Mając na uwadze powyższe, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i wbrew zarzutowi apelacyjnemu nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c., oceniając materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie. Ustalenia te Sąd Apelacyjny aprobuje w całości i przyjmuje za własne. Wbrew zarzutom apelacyjnym, prawidłowo także została dokonana wykładnia art. 913 § 2 k.c.

Zgodnie z art. 913 k.c. jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. W wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie.

W niniejszej sprawie powodowie żądali rozwiązania umowy o dożywocie, a zgodnie z powyższym przepisem taka sytuacja mogła mieć miejsce jedynie po wykazaniu przez nich zaistnienia szczególnych okoliczności. Na gruncie sprawy niniejszej, po przeprowadzeniu postępowania dowodnego, w tym w szczególności przesłuchaniu świadków, zasadnie uznał Sąd I instancji, że charakter wzajemnych relacji stron z całą pewnością nie spełniał przesłanki wyjątkowości. Wprawdzie wyjątkowość wypadku, o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c., nie może sprowadzać się tylko do zupełnie drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy. Niemniej materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie, że relacje między stronami są trwale złe i nacechowane silnie negatywnymi emocjami, a w szczególności nie potwierdza on zarzutów, jakie pod adresem pozwanych kieruje powód. Zarzuty te sprowadzały się do twierdzeń o krzywdzeniu powodów, agresywnym zachowaniu pozwanych względem powodów, uniemożliwianiu korzystania z pomieszczeń.

Okoliczności te nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. W szczególności należy wskazać, że z informacji uzyskanej z posterunku Policji w C. (k. 37 -38) wynikało, że w 2014 roku w miejscu zamieszkania stron miały miejsce cztery interwencje policji, z czego dwie w dniu 13 lutego 2014 roku dotyczyły kłótni powoda z jego synem L. G.. Natomiast pozostałe dwie interwencje w dniu 7 lutego i 12 lutego 2014 roku dotyczyły kłótni stron. Odnosząc się do poszczególnych kwestii podkreślić należy, że pozwani jako pełnoprawni właściciele nieruchomości mają prawo do podejmowania na niej i wobec niej wszelkich rozporządzeń co do sposobu jej zagospodarowania, bo składa się to na istotę praw właścicielskich. Mają zatem prawo wstawić drzwi na górze domu. Charakter przeprowadzonych interwencji potwierdzili policjanci, zeznający w sprawie jako świadkowie. Świadczyli ci zgodnie wskazywali, że G. chcą za wszelką cenę wyrzucić B. z domu, a obecność policjantów miała posłużyć jedynie za dowód w przyszłej sprawie sądowej.

Także z zeznań pozostałych przesłuchanych świadków nie wynikało, by w niniejszej sprawie zaistniał wyjątkowy wypadek uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia. Świadczyli ci wskazywali wprawdzie, że pomiędzy powodami a pozwanymi dochodzi do częstych kłótni, a w zależności od tego, czy byli to świadkowie strony powodowej czy strony pozwanej, zeznawali na niekorzyść strony przeciwnej. Jednakże co najistotniejsze, sytuacje opisywane przez świadków nie miały takiego natężenia, by można było w niniejszej sprawie mówić o zaistnieniu wyjątkowej sytuacji, zwłaszcza że do lutego 2014 roku pomiędzy stornami panowały stosunki wręcz wzorowe, a dopiero od tego czasu po zakończeniu przez powódkę rehabilitacji w domu stron zaczęło dochodzić do konfliktów.

Świadczyli H. T. (1) i Z. Z. zeznawali na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 10 lipca 2014 roku. W czasie rozprawy początkowo świadkowie wskazywali okoliczności, następnie Sąd zadawał pytania, po czym obie strony miały możliwość zadawania pytań świadkom, a na koniec rozprawy Sąd Okręgowy udzielił głosu obu stonom. Zgodnie z art. 271 § 1 k.p.c. świadek składa zeznanie ustnie, zaczynając od odpowiedzi na pytania przewodniczącego, co i z jakiego źródła wiadomo mu w sprawie, po czym sędziowie i strony mogą w tymże przedmiocie zadawać mu pytania. Sposób przesłuchiwanie świadków nie jest ściśle uregulowany, a powyższy przepis ogranicza się tylko do unormowania pewnych kwestii zewnętrznych, porządkowych, dotyczących samego schematu przesłuchiwanie świadków. Zadawanie pytań przez przewodniczącego ma na celu uzyskanie uzupełnienia zeznania świadka, uzyskanie szczegółów, wyjaśnienie nieprzejrzystych fragmentów wypowiedzi itp. O kolejności zadawania pytań decyduje przewodniczący. W niniejszej sprawie, wbrew stanowisku skarżącego, nie można było zarzucić Sądowi

„czynienia atmosfery ograniczającej swobodę wypowiedzi”. Świadczenie mieli możliwość wypowiedzenia się odnośnie okoliczności sprawy, jak też strony mogły zadawać im pytania. Stąd też zarzut naruszenia art. 271 k.p.c. także okazał się niezasadny.

„Wypadek wyjątkowy” w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. zachodzi wówczas, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli kontrahenta - nabywcy nieruchomości. Samo uznanie, że stan stosunków między stronami umowy dożywotnia jest taki, że nie można wymagać od nich, aby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji. Taki jej charakter wyłącza rozwiązanie umowy dożywotnia, gdy przyczyna złych stosunków między stronami leży w dużej części po stronie dożywotnika. W przeciwnym razie dożywotnik, wbrew umownemu charakterowi dożywotnia, dysponowałby uprawnieniem do jednostronnego rozwiązania umowy w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego oraz niekorzystnych na niego konsekwencji i to także w sytuacji, gdy zobowiązany jest gotowy wywiązać się z obowiązków wobec dożywotnika. Do rozwiązania umowy dożywotnia nie wystarczy nawet samo stwierdzenie niewywiązywania się z obowiązków względem dożywotnika, czy negatywnego psychicznie nastawienia do niego. Z określoną w tym przepisie "wyjątkowością" mamy do czynienia wtedy, gdy zachowanie się zobowiązanego wobec dożywotnika jest szczególnie naganne, a przewidziana w art. 913 § 1 k.c. możliwość zamiany świadczeń na rentę nie może przynieść zadowalającego rezultatu (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 21 lutego 2014 roku V ACa 910/13, LEX nr 1466771). W ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowo na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd Okręgowy ustalił, że większość kłótni we wspólnym domu stron jest inicjowanych przez powoda, który zmienił zdanie odnośnie możliwości darowania swojej nieruchomości pozwanym. Takie stanowisko powoda w świetle powyższych rozważań nie mogło zostać zaaprobowane.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w pełni aprobuje stanowisko Sądu Apelacyjnego w Białymstoku wyrażone w wyroku z dnia 26 marca 2013 roku (sygn.. akt I ACa 25/13, Lex nr 1307391), zgodnie z którym cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek z art. 913 § 2 k.c., jako "wyjątkowy", jest krzywdzenie dożywotnika, agresja i zła wola po stronie jego kontrahenta, a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahenta. Takie sytuacje w odniesieniu do powoda nie miały miejsca. Materiał dowodowy, w tym w szczególności zeznania świadków, nie pozwala na stwierdzenie, że relacje między stronami są trwale złe i nacechowane silnie negatywnymi emocjami, a w szczególności nie potwierdza on zarzutów, jakie pod adresem pozwanych kieruje powód. Zarzuty te sprowadzają się do złego odnoszenia się do powoda i jego żony oraz skłócenia z sąsiadami. Jednakże w swoich wyjaśnieniach powód wskazywał, że pozwani swoim postępowaniem skłócili powoda i jego żonę z sąsiadami i teraz nikt ich nie odwiedza. Tymczasem z zeznań świadków, między innymi Z. Z. i H. T. (1) wynikało, że przychodzą do powoda niemal codziennie, przyjaźnią się z jego żoną. Powód nie chciał, by pozwani przygotowywali mu jedzenie, natomiast zapewniają oni oświetlenie, ogrzewanie domu jest wspólne. Aktualnie to żona gotuje powodowi, podaje mu leki, opiekuje się im. Zatem, skoro część potrzeb zaspokaja on samodzielnie, brak jest podstaw do uznania, że pozwani nie dopełniali obowiązku i moralnego i wynikającego z umowy dożywotnia w zakresie opieki nad powodem.

Natomiast odnośnie złego odżywiania się pozwanych do powoda, to okoliczność ta w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego była także wątpliwa, zwłaszcza wobec interwencji policji spowodowanych zachowaniem powoda. Powód jest skłócony z własnym synem, któremu po powrocie z hospicjum udostępnił pomieszczenie w piwnicy, nie zaś w będącym jego współwłasnością domu. Okoliczność ta wskazuje na konfliktowy charakter powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, obecne stosunki między stronami nie są w pełni prawidłowe, ale trudno nie dostrzec, że to postawa samego powoda i jego żony doprowadziła do zaognienia tych relacji. W takich kategoriach należy oceniać takie zachowanie powoda, jak choćby przestraszenie syna pozwanych, żądanie ciągłego dostępu do strychu, gdzie z pewnością nie znajdują się rzeczy pierwszej potrzeby. Mimo zaawansowanego wieku obraz aktualnej postawy powoda wyłaniający się z materiału dowodowego wskazuje, że nie jest on zaniedbanym staruszkiem, wobec którego pozwani są obojętni i niewdzięczni.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji